



Die Fernsehkanzel

Ambona telewizyjna z 15.11.2015 (Nr 1073)

„Krew, która woła do Boga”

Pastor Wolfgang Wegert ©

Kazanie: „Wtedy rzekł Pan do Kaina: Gdzie jest brat twój Abel? A on odpowiedział: Nie wiem. Czyż jestem stróżem brata mego? I rzekł: Cóżś to uczynił? Głos krwi brata twego woła do mnie z ziemi. Bądź więc teraz przeklęty na ziemi, która rozwarła paszczę swoją, aby przyjąć z ręki twojej krew brata twego. Gdy będziesz uprawiał rolę, nie da ci już plonu swego. Będziesz tulaczem i wędrowcem na ziemi. Wtedy rzekł Kain do Pana: Zbyt wielka jest wina moja, by można mi ją odpuścić. Oto dziś wypędzasz mnie z tej ziemi i muszę ukryć się przed obliczem twoim. Będę tulaczem i wędrowcem na ziemi, a każdy, kto mnie spotka, zabije mnie. I rzekł Pan do niego: Nie! Ktokolwiek by zabił Kaina, siedmiokrotną pomstę poniesie. Położył też Pan na Kainie znak, aby go nikt nie zabijał, kto go spotka. I odszedł Kain sprzed oblicza Pana, i zamieszkał w ziemi Nod, na wschód od Edenu ”

(1 Mojżeszowa 4,9-16)

Słyszeliśmy, że Abel przyniósł swoją ofiarę poprzez wiarę ukrytą w Jezusie Chrystusie, swoim przyszłym Odkupicielu, i jak kiedyś Abrahama, usprawiedliwił go z wiary.

Albowiem czytaliśmy: „Przez wiarę złożył Abel Bogu wartościowszą ofiarę niż Kain, dzięki czemu otrzymał świadectwo, że jest sprawiedliwy” (Hebrajczyków 11,4).

Zanim przejdziemy do tego tekstu, bardzo ważne jest pokazanie, w czym istnieje błogosławieństwo tej wiary. Również religia chrześcijańska- jest męcząca jeśli przychodzi się do Boga poprzez swoje dobre uczynki i przez własne starania, i chce się być przed Bogiem sprawiedliwym. My sobie z tym nie poradzimy sobie.

Przeżywałem to często będąc przy łożu śmierci chrześcijan, którzy z niepokojem pytali mnie: „Pastorze Wegert, jeśli teraz muszę stanąć przed obliczem Boga, czy Bóg będzie ze mnie zadowolony? Czy byłem wystarczająco wierny? Czy zrobiłem dla niego wystarczająco dużo?” Oczywiście, że nie! Dla takich lęków potępienia istnieje tylko jedno pocieszenie a mianowicie zastępcza ofiara Jezusa Chrystusa! Pan Jezus wziął wszystkie twoje zaniedbania na siebie, On każde posłuszeństwo, w którym zawiodłeś, wypełnił za Ciebie. Połóż swoją głowę na poduszce i uwierz w to, że Jezus wszystko dla ciebie zrobił. Wtedy możesz umrzeć „w błogosławieństwie” co oznacza, bycie sprawiedliwym przez wiarę. Czy to nie jest wspaniałe? Całkowicie zaufaj dziełu Jezusa, i Ty jesteś zbawiony na wieki. Taka była wiara Abła.

Dwóch świadków

Kain wiedział, jak ta wiara błogosławiła jego brata. Abel był szczęśliwy i odpoczywał w odpuszczeniu grzechów. On radował się w Bogu przez swego Zbawiciela i był szczęśliwy wierząc w nadchodzącego Odkupiciela.

Ta wiara pozwoliła mu sprawiedliwie żyć przed Bogiem.

Kain nie znał pokoju jaki ma narodzony na nowo. Złościł się z powodu szczęśliwego życia Abła z Bogiem tak bardzo, że zaczął wprost nienawidzić pobożności brata. I pewnego dnia, kiedy Abel znowu wracał z adoracji i uwielbienia Boga, pełen obfitości Bożej i ukochany przez Boga, jego brat zabił go. Abel stał się pierwszym męczennikiem ludzkości. Pierwszy człowiek na ziemi nie umarł ze starości, ale z powodu zabójstwa!. Był pierwszym zamordowanym na ziemi. To dużo mówi o upadłych ludziach.

Jak dalej potoczyła się ta historia? Właściwie Kain mógł bez szwanku z niej wyjść, ponieważ w tym czasie nie było policji, zabezpieczania śladów na miejscu zbrodni, sądów i więzień. Kto miał go ścigać i oskarżyć z powodu zwłok jego brata? Z wyjątkiem rodziców nikt. Mógł im opowiedzieć historię o tragicznym wypadku albo dzikim zwierzęciu, które mogło go rozedrzeć. Kain mógł zatem bezkarnie wyjść z tego przestępstwa. Czy jego czyn rzeczywiście nigdy się ujawnił? Byli jednak świadkowie tego zabójstwa. Świadców, których Kain zupełnie przeoczył. Jednym świadkiem był Bóg. Bezpośrednio po tym wydarzeniu zapukał do sumienia Kaina i zapytał go: „*Gdzie jest twój brat Abel?* „ *Kain odpowiedział lekceważąco: Nie wiem, czy jestem stróżem brata mego?*” (1 Mojżeszowa 4, 9).

Jednak to jeszcze nie koniec tej sprawy, ponieważ tu pojawił się jeszcze drugi świadek! Kto to był? To była „*Krew Abła*”- w dodatku jeszcze ciepła-wsiąkała w suchą ziemię. Pan nie zaprzestał i kontynuował rozmowę z Kainem: „*I rzekł: Cóżżeś to uczynił? Głos krwi brata twego woła do mnie z ziemi!*” (werset 10). Ona nie tylko mówiła, ale krzyczała do Boga! Ale czy płynęła bezgłośnie i cicho z ran leżącego? Chociaż Abel nie mówił, to jednak „*przemawiał*”. Chociaż nie mówił językiem, zalił się i krzyczał!

Czego uczymy się z historii pierwszego morderstwa? Uczymy się, że przelana krew przemawia. Jezus powiedział: „*...Począwszy od krwi Abła aż do krwi Zachariasza, który został zabity pomiędzy ołtarzem i świątynią. Zaprawdę, powiadam wam: Dopominać się jej będą od pokolenia tego!*” (Ew. Łukasza 11, 51).

Krwi którą ludzie przelali, będą od nich żądać. Nie spodziewam się, że tego kazania słucha ktoś, na którego dłoniach lepi się krew innych ludzi, ale może kogoś zabiłeś i nikt o tym nie wie? Wówczas dzisiaj naucz się: na pewno było przy tym dwóch świadków: Żywy Bóg i krew twojej ofiary!. Ona nie przestanie krzyczeć do Wszechmogącego, dopóki poprzez stworzone prawo twój uczynek nie zostanie odkupiony. Dlatego wyznaj swój grzech Panu, bo inaczej nie będziesz mógł zasnąć pokoju przez całe życie.

Krew która lepiej przemawia

Zresztą Nowy Testament mówi nam również, że krew Abła przemówiła i to w bardzo ważnym kontekście. List do Hebrajczyków mówi: „*Lecz wy podeszliście...do Jezusa, do pośrednika nowego przymierza, i do krwi, którą się kropi, a która przemawia lepiej niż krew Abła*” (Hebrajczyków 12, 22+24). Warto zatrzymać się w tym miejscu i zastanowić się nad tym, o czym mówi krew Abła a o czym krew Jezusa.?Jego krew została przelana też przez morderców. Wyciekła z Jego ciała w tak wielu miejscach, cicho a jednak przemówiła bardzo głośno. Przemówiła mocniej niż krew Abła. W czym tkwi różnica? Krew Abła woła o prawo i sprawiedliwość, o sprawiedliwy wyrok sądowy, i sprawiedliwą karę, o zemstę, i odwet. Krew Jezusa mówi o przebaczeniu i pojednaniu dla tych, za których została przelana. Krew Abła oskarża, ale krew Jezusa odbiera nam przekleństwo grzechu i śmierci. Krew Abła przemawia z ziemi, ale krew Ukrzyżowanego przemawia z nieba. Krew Abła przemawia **przeciwko** nam, ale krew Zbawiciela przemawia **za** nami! Krew naszego Odkupiciela przemawia mocniej niż krew Abła!

Krew Abła jest szlachetną krwią męczeńską. A przecież krew wszystkich męczenników i wszystkich świętych, jaka nie byłaby drogocenna, nie wystarczy, aby nas zbawić. Jest to tylko możliwe przez drogocenną krew Syna Bożego, Króla Królów, wszystkich Świętych i wszystkich męczenników. Jego krew ma przesłanie, jak żadna inna. Tylko „*W nim mamy odkupienie przez krew jego, odpuszczenie grzechów, według bogactwa łaski jego*” (Efezjan 1; 7). I „*Wszedł raz na zawsze do świątyni nie z krwią kozłów i cielców, ale z własną krwią swoją, dokonawszy wiecznego odkupienia*” (Hebrajczyków 9, 12). Niech będzie pochwalone Jego wspaniałe imię!

Zgubiony przez zatwardziałość

O Kainie, gdybyś wiedział, co służy twemu pokojowi! Wtedy ty też przyprowadziłbyś jagnię i złożył je na ofiarę wiary! Jednak zamiast prawdziwej pokuty z serca, odszedłeś „*Sprzed oblicza Pana*”. Tak więc ostatnie zdanie brzmi: „*I odszedł Kain sprzed oblicza Pana i zamieszkał w ziemi Nod, na wschód od Edenu*”.

Tak więc ostatnie zdanie brzmi: „*I odszedł Kain sprzed oblicza Pana i zamieszkał w ziemi Nod, na wschód od Edenu*”. Kiedy Bóg zażądał od niego wyjaśnienia i udowodnił mu jego winę, był zszokowany, ale nie nawrócił się. Potem żałował swojego grzechu, ale jego serce nie zmieniało się. Bóg wypędził go z jego pola. Nie miał pracować na ziemi, w której leżał jego brat Abel, ale miał zostać koczowniczym i tułaczem, idącym przez swoje życie niespokojnie i w strachu. Tak samo jest z ludźmi, których serce jest tak zatwardziało w upartości, że nawet najstraszniejsze grzechy nie powodują, prawdziwej skruchy i pokuty przed Bogiem. Bóg wprawdzie chronił życie Kaina z wielką cierpliwością, ale nigdzie nie czytamy o tym, że kiedykolwiek jego dusza została zbawiona.

Wilhelm Busch został wezwany do szpitala do umierającego młodego mężczyzny. Jego żona ponaglała: „*Pastorze, bezzwłocznie udziel memu mężowi Wieczere Pańską! Widzi pan przecież, że umiera!*” Busch nie chciał, ponieważ chory był na to już za słaby. Był już częściowo nieświadomy, ale żona błagała i błagała: „*Proszę udzielić mu wieczerzy Pańskiej, niech będzie zbawiony*”. Chociaż to nie przyczyniło się do zbawienia, Busch dał się ubłagać i rozpakował naczynia do udzielenia Wieczerzy. Przez te odgłosy mężczyzna jakimś sposobem doszedł do siebie i przyjął Wieczere Pańską. Kiedy uroczystość wieczerzy Pańskiej dobiegła do końca, opadł zadowolony na poduszkę. Zanim Busch opuścił szpital, spotkał na korytarzu wierzącego pracownika szpitala, z którym przez chwilę rozmawiał. Potem pomyślał: „*Zajrzę raz jeszcze do tego mężczyzny!*” Wrócił i zobaczył, że siedział on rześki, wyprostowany i wesoły na łóżku,

zawołał: „*Pastorze, jestem górą, polepszyło mi się*”. I rzucił się ze śmiechem na szyję swojej żony. To było nadzwyczajne, teki cud.

Busch cieszył się razem z tą parą. Ujął rękę chorego i powiedział: „*Drogi człowieku, kiedy jeszcze przed chwilą stałeś u bram wieczności, Przyszedł do ciebie ze swoją łaską Pan Jezus. Niech pan teraz już nigdy nie opuszcza Zbawiciela!*” Nagle na twarzy mężczyzny pojawił się szydery uśmiech- był jak płomień piekła. Uśmiechając się kpiąco powiedział: „*Ach, teraz nie potrzebuję tego wszystkiego. Przecież znowu żyję!*” Busch kontynuował dalej: „*Wstrząśnięty słuchał tej niewiarygodnej mowy. Nie mógł wypowiedzieć żadnego słowa. I gdy jeszcze tak stał, pacjent nagle chwycił się za swoje serce i powoli upadł. On umarł!*” Tak wiele łaski, tak wiele spotkań z Bogiem i jednak tak strasznie zatwardziały!

Biblia mówi o Kainie: „*Biada im! Bo poszli drogą Kaina i pogrążyli się w błędzie Balaama dla zapłaty, i zginęli w buncie Korego!*” (Judy 1,11).

Dlatego pozwól sobie ostrzec: nie idź drogą Kaina, ale szukaj wiary Abła a będziesz zbawiony! Amen.